



Mariusz Głuszko

Bieszczady z historią
i legendą w tle

armoryka

MARIUSZ GŁUSZKO

Bieszczady z historią i legendą w tle

MARIUSZ GŁUSZKO

BIESZCZADY

Z HISTORIA I LEGENDĄ W TLE

Armoryka
Sandomierz 2008

Redaktor: JOANNA SARWA
Projekt okładki, skład i łamanie: ANDRZEJ SARWA

Autorem i właścicielem zdjęć na okładce
oraz w tekście książki jest MARIUSZ GŁUSZKO

Copyright © 2008 by Mariusz Głuszko

ISBN 978-83-60276-96-9

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16, 27-600 Sandomierz, tel (0-15) 833 21 41
e-mail: wydawnictwo.armoryka@interia.pl
<http://www.armoryka.strefa.pl/>

Druk: Drukarnia Diecezjalna w Sandomierzu
ul. Żeromskiego 4, 27-600 Sandomierz

*Córce Zuzannie
oraz
Bartkowi i Ewelinie*

Bieszczadzkie dygresje

Mój kolega Mariusz Głuszko z Myczkowiec... W latach osiemdziesiątych startowaliśmy razem w pierwszej klasie, „naszej klasie” chociaż wtedy nikt o tym portalu nie słyszał, Internetu wszak nie było. Był za to internat... Nasza klasa mieściła się wtedy w Liceum Ogólnokształcącym w Lesku imienia Karola Świerczewskiego. W czasach ancient regime, wszystko w Bieszczadach było imienia Świerczewskiego, wszyscy też znaleźliśmy tę potworną piosenkę jak to „ziemia spadła na ciało i zapachniało jak wiosenny sad”. Jeśli dodać do tego banknot 50 złotowy i znaczki pocztowe – na których dorysowywało się bohaterowi wojny domowej w Hiszpanii, długie włosy – to można powiedzieć, że strach było otwierać lodówkę aby z niej nie wyskoczył Karol Świerczewski. Takiego patrona zafundowała Bieszczadom tak zwana komuna. Każdy kto przejeżdżał przez miejscowość Jabłonki, mógł zobaczyć pomnik Waltera, zresztą stoi ten postument tam do dziś, tak jak w Baligródzie stoi czołg. Ten czołg to jeszcze inna historia, przed naszym spotkaniem. Jeździłem z Ojcem do Leska, jak to większość wtedy blue Jelczem, na zakupy i ten czołg był obiektem, wtedy kilkuletniego chłopca, westchnień. Jak bardzo on mi się podobał, podobał się pewnie wszystkim chłopcom w moim wieku, wszak wychowaliśmy się na „Czterech pancernych”. Czołg zresztą może podobać się chłopcom nawet teraz, na przykład mojemu czteroletniemu synkowi. Gorzej gdy podoba się chłopcom kilkudziesięcioletnim, wtedy bywają smutne konsekwencje takiego zauroczenia. Że pomnik stoi niewzruszony, że czołg spoczywa na cokole, wiedzą wszyscy, którzy przejeżdżają przez Ba-

ligród i Jabłonki na przykład do Wetliny. Słyszałem, że w czasach PRL mieszkańcy Baligrodu, którzy rano szli do pracy, kierowali łufę tego pojazdu wprost na budynek MO. Włodarze Baligrodu nie mogąc pozwolić sobie na tak jawną prowokację, zespawali wieżyczkę.

Wróćmy jednak do Leska A.D.1985. On z Myczkowiec ja z Wetliny, razem z Bieszczadów. On znad wody a ja z gór. Miejscowości znane nie tylko w Bieszczadach. O Myczkowcach piosenki nie było, była o Solinie o zielonych wzgórzach a to blisko. Była natomiast piosenka o Wetlinie, piosenka Trubadurów „...Wieje wiatr od połonin od gór, od Wetliny, pisze list do dziewczyny...”

Wracając do internatu, do Leska, punktu zbornego, miejsca gdzie krzyżowały się nasze drogi. Przyszło nam uczyć się wspólnie w klasie B, razem też, przez kilka lat zamieszkiwać wspólny pokój w leskim internacie. Grube, ponure mury, opiekunowie bardzo specyficzni, małe psikusy nasze i naszych kolegów. Rygor i pierwsze problemy – „Uczciwy człowiek ma zawsze problemy” – jak twierdził jeden z bohaterów Filmu „Henry Fool”. To zesłanie internatowe, do dziś mi się śni, ta chęć wyrwania się z tego miejsca, do Wetliny miałem aż 50 km...

A więc poznaliśmy się z Mariuszem, on zafascynowany wtedy najbardziej historią, pamiętam, że szczególnie czasami napoleońskimi. Zafascynowany pozostał muzyką Klio, do dziś. Czego przykładem ta i poprzednie książki wydane przez Mariusza Głuszko. Razem uczęszczaliśmy do Liceum, on je skończył, ja zakończyłem na 3 klasie, poznając później inne licea, przenosząc się do innych miejsc. I tak jakoś się odnaleźliśmy po tylu latach i wcale nie dzięki „Naszej klasie”. Odnaleźliśmy się bo tak pewnie nie było nigdzie zapisane..

Mariusz Głuszko pozostał w Bieszczadach, pozostał mentalnie, uczuciowo, bo mieszka w Rzeszowie a to wbrew temu co niektórzy sądzą, nie są Bieszczady. Mariusz z zawodu historyk, zajmował się wieloma tematami, tak jak np. jedna z jego książek o konserwatystach krakowskich. Szuka, szpera, rozmawia z ludźmi, którzy pamiętają... Jest fascynatem, lecz fascynatem z głęboką wiedzą o poruszanej temacie, dbałością o faktograficzną rzetelność. To chyba jedyny obecnie autor, który pisze o historii Biesz-



Ruiny spichlerza w Myczkowcach.



*Kościół parafialny w Myczkowcach
(dawna cerkiew grecko-katolicka)*



*Pomnik Jana Pawła II w Centrum
Kultury Ekumenicznej (Caritas
Myczkowoce)*



„Ponad Wszystkim Niech Będzie Miłość” – brama wejściowa do Centrum Kultury Ekumenicznej

Myczkowce leżą u stóp wzgórza Grodzisko. Nazwa wywodzi się od grodu, który znajdował się w tym miejscu. We wczesnym średniowieczu gród ten pełnił rolę warowni obronnej, strzegącej bezpieczeństwa kupców na „szlaku solnym” prowadzącym z Gór Słonnych doliną Sanu na Ruś. Istnienie grodu potwierdziły prowadzone przez profesora Michała Parczewskiego badania archeologiczne. W latach 70-tych objęto nimi dolinę górnego Sanu, a w 1988 r. przełom tej rzeki w rejonie Myczkowiec, Zwierzynia i Średniej Wsi.

Myczkowce są przykładem wsi, gdzie obowiązywało prawo wołoskie. W Polsce prawo to upowszechniło się w końcu XV w. Lokowanie wsi na tym prawie było procesem społecznym, a nie etnicznym. Osady tego typu lokowano na terenach górzystych i trudnych w uprawie. Osadnictwo polegało tu na przejmowaniu pasterskich form prawnych i gospodarczych (mieszkańcy tego typu wsi płacili czynsz w naturze; istniała też większa wolność

w przemieszczaniu się i zmiany osady). W przeciwieństwie do prawa niemieckiego prawo wołoskie nie przybyło do Polski w wykształconej już ostatecznie formie. Nie miało ono również, jak tamto, tradycji dłuższego stosowania na innych ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu. Ziemia sanocka należała do tych obszarów, na których najwcześniej zaczęło być ono stosowane przez przybyłych od południowego wschodu pasterzy wołoskich. Wczesna osada wołoska składała się podobnie jak osada lokowana na prawie niemieckim z ok. 17 kolonów (z łac. colonus – wieśniak), sołtysa – tzw. kniazia, posiadała karczmę oraz popa. Nazwa prawa wołoskiego wskazuje na związek z ludnością wołoską. W najstarszym znanym przywileju wsi Hadle z r.1377, pisanym po rusku, zwie się ono „wołoskoje prawo”.

Wykaz wsi na prawie wołoskim

Hadle – własność królewska; przywilej lokacyjny z 1377 r. – „saditi soło u wołoskoje prawo”.	Mokre (Mrochowska Wola) – wł.pr.
Odrzechowa – wł. kr.	Bóbrka – wł.pr.
Szczawne – wł.kr.	Chrewt – wł.pr.
Płonna – własność prywatna	Serednica – wł.pr.
Markowce – wł.pr.	Żurawin – wł.pr.
Radoszyce – wł.kr.	Rajskie – wł.pr.
Olszanica – wł.pr. 1443 r. – „Steppek Walachus de Olshanychza”.	Solina – wł.pr. 1482 r. – „knyasz de Solyna Mayko”.
Lipa – wł.pr.	Tworylne – wł.pr.
Łubno – wł.pr.	Polana – wł.pr. 1486 r. – „Iwan-ko knyasz de Polyana”.
Żohatyn – wł.pr.	Zawadka Rymanowska – wł.bi- skupia
Wołkowyja – wł.pr. 1536 r. – „ville iuris Valachici... Vylkova”.	Uherce – wł.pr. 1491 r. – „scul- teciam suam alias kszyasth- wo in villa Huhercze”.
Mchawa – wł.pr.	Wola Sękowa – wł.pr.
Morochów – wł.pr.	Czarna – wł.pr.
	Smolnik (nad Osławą) – wł.kr.

Roztoki Górne – wł.kr.
 Mików – wł.kr.
 Wernejówka – wł.kr.
 Darów – wł.kr.
 Banniczka – wł.kr.
 Sabanka (?) – wł.kr.
 Magorzycza (?) – wł.kr.
 Osławica (?) – wł.kr. 1565 r. –
 „Mikolaia Czikowskiego ...
 starosti szanoczkiego ... Ban-
 niczka, Sabanka, ... Magorzi-
 cza, ... Osławicza”.
 Matiaszowa Wola – wł.pr.
 Rybne – wł.pr.
 Wola Górzeńska – wł.pr.
 Łopienka – wł.pr.
 Tyskowa – wł.pr.
 Radziejowa – wł.pr.
 Jabłonki – wł.pr.
 Kołonice – wł.pr.
 Rabe (k.Baligrodu) – wł.pr.
 Huczvice – wł.pr.
 Dołżyce (k.Cisnej) – wł.pr.
 Cisna – wł.pr.
 Krywe – wł.pr.
 Zawój – wł.pr.
 Łuh – wł.pr.
 Buk – wł.pr.
 Polanki – wł.pr.
 Kalnica – wł.pr.
 Strubowiska – wł.pr.
 Liszna – wł.pr.
 Przysłup – wł.pr.
 Żubracze – wł.pr.
 Rostoki Dolne – wł.pr.
 Puławy – wł.kr.
 Duszatyn – wł.kr.
 Rudawka Jaśliska – wł.b.
 Skorodne – wł.pr. 1580 r. – „Wssi
 wołoskye Skorodne z Roszo-
 chatem dwie za iedne”.
 Rosochate – wł.pr.
 Lutowiska – wł.pr. 1580 r. –
 „wssi wołoskye ... Lithowi-
 ska”.
 Krywka – wł.pr.
 Rosolin – wł.pr.
 Beniowa – wł.pr.
 Bukowiec – wł.pr.
 Dźwiniacz Górny – wł.pr.
 Smolnik (k.Lutowisk) – wł.pr.
 Procisne – wł.pr.
 Wetlina – wł.pr. 1580 r. – „wssi
 wołoskye ... Wethlina”
 Smerek – wł.pr.
 Jaworzec – wł.pr.
 Krywe (k. Tworylnego) – wł.pr.
 Hulskie – wł.pr.
 Zatwarnica – wł.pr.
 Serednie Małe – wł.pr.
 Szandrowiec – wł.pr.
 Sianki – wł.pr.
 Sokoliki – wł.pr.
 Dydiowa – wł.pr.
 Łokieć – wł.pr.
 Berehy Górne – wł.pr.
 Ustrzyki Górne – wł.pr. 1580 r.
 – „wssi wołoskye ... Ustry-
 ki”.
 Chmiel – wł.pr.
 Ruskie – wł.pr.
 Kielczawa – wł.pr.
 Habkowice – wł.pr.
 Leszczowate – wł.pr.

Strwiążyk – wł.pr.
Horodek – wł.pr.
Studenne – wł.pr.
Olchowiec – wł.pr.
Maćkowa Wola – wł.pr.
Bereźnica Niżna – wł.pr.
Myczków – wł.pr.
Polanczyk – wł.pr.
Dołhyłuh – wł.pr.

Górzanka – wł.pr.
Bereźnica Wyzna – wł.pr. 1598
r. – „po pod lan kniaski Be-
reznickiej”.
Szczerbanówka – wł.kr. 1618 r.
– „wies Szczerbanowka ...
kniaz z lanow 4”.
Moczarna – wł.kr. 1618 r. – „wies
Moczarne ... kniaz z lanu 1”.

Rozmieszczenie terytorialne wsi prawa wołoskiego wskazuje na związek ich przede wszystkim z obszarami bardziej górzystymi. W większej części dorzecza Osławy oraz w przeważającej części dorzecza Sanu powyżej ujścia Osławy prawo wołoskie panowało niemal powszechnie. Jedynie na odcinku doliny Sanu pomiędzy Osławą a Średnią Wsią prawo wołoskie rzadko występowało, były tam bowiem starsze osady prawa niemieckiego, bądź prawdopodobnie prawa ruskiego (np. dawny Terpiczów). Jednak w dolinie Sanu powyżej Średniej Wsi, a zwłaszcza nad jego dopływami osadnictwo na prawie wołoskim panowało wszechwładnie.

Chata

zagrody z okolic Bóbrki, Soliny, Myczkowiec, Zwierzynia

Przystępując do budowy chaty w pierwszej kolejności zakładano tram (przyciesie) bez fundamentów, tylko z podłożonymi kamieniami. Gdy zostały założone wszystkie 4 tramy, wtedy ksiądz poświęcał je wodą. Następnie stawiano z trzech kawałków jodłowych odwirie (na drzwi), po czym budowano ściany jodłowe i robiono okiennice. Ściany (6 desek 3-calowych) stykały się na końcach i były złączone ze sobą na zamek, na węgły kołkami, których liczba sięgała ok.30 szt. na całą chatę.

W chatach były słupy przy węglach sieni, komory, w stodole zaś były przy bojisku. Na ścianach i słupach kładziono 4 płatwy,

do których przybijano krokwie, do krokwi zaś łąty. Krokwi bywało 6 par połączonych ze sobą bantami. Krokwie pokrywano poszewką; w tym celu kręcono ze słomy kiczki, które się główkami wiązało a następnie do łąt przywiązywano (przyszywano). Gdy dach został „poszyty” robiono ze słomy długi okrągły baran na sam wierzch dachu, który był podścielany słomą, na którą zakładano kozły z kołów olszowych.

Chata dzieliła się zwykle na dwie połowy. Jedna z nich stanowiła sień, druga zaś izbę z komorą. Drzwi od podwórza, z trzech desek kołkami przybitych, otwierały się do środka i prowadziły do sieni obszernej, z której drugie drzwi prowadziły do izby, dalsze, trzecie drzwi prowadziły do komory, mniejszej niż izba. W izbie (gdy była położona po prawej stronie sieni) widoczny był przy wejściu, po lewej stronie od drzwi piec duży, kwadratowy, z gliny i walk (ze słomy robionych) ulepiony i od ściany kamieniami odgradzony. Piec zajmował cały róg chaty, służył także jako miejsce do spania nawet dla kilku osób. Ubitą na spodzie w jamie piecowej glinę nazywano watrą (ogniskiem). Przed piecem był prypiczok – przypiecek, a przy nim ławki; za piecem był zapiczok – zapiecek. W izbie stał stół.

W powale była dziura, którą uchodził dym z pieca. Po prawej stronie w izbie było okno (w tej ścianie, co i drzwi sieni) i drugie w bocznej ścianie (w szczycie). W komorze zwykle nie było okien, zdarzały się małe okienka zakratowane.

Do chaty była zwykle przybudowana stajnia, w której trzymano bydło. Przegrodę stajni od izby stanowiła sień. Tym sposobem chata i stajnia zwykle były pod jednym dachem.

Konfederacja barska na Podkarpaciu

Konfederacja barska z lat 1768–1772 to jeden z najbardziej skomplikowanych ruchów politycznych w Rzeczypospolitej doby przedrozbiorowej o wyraźnie religijnym podłożu. Uzależniona od Rosji Rzeczypospolita wymagała poważnych reform wewnętrznych. Zdawał sobie z tego sprawę król Stanisław August Poniatowski, który przy wsparciu Czartoryskich podjął próbę napra-

wy ustroju państwa. Przeciwko dalszym reformom (dalsze ograniczenie liberum veto) wystąpiły solidarnie Prusy i Rosja. Ambasador rosyjski Mikołaj Repnin postanowił wykorzystać przeciwko królowi sprawę dysydentów. W 1767 r. pod osłoną wojsk rosyjskich doszło do zawiązania dwóch konfederacji dysydencjonalnych: litewskiej w Słucku i koronnej w Toruniu. Chcąc uaktywnić przeciwników króla i Czartoryskich, Repnin doprowadził do zawiązania konfederacji antykrólewskiej. Zorganizowana została ona w Radomiu w czerwcu 1767 r. pod łaską osławionego sarmaty – Karola Radziwiłła „Panie Kochanku” (formalnie banity od 1764 r.). Przyłączająca się do konfederacji szlachta sądziła, że chodzi o walkę o „wiarę” (przeciw konfederatom dysydenckim) i „wolność” (od „tyranii” króla). Wśród opozycji (radomian) nie było jednomyślności. Część z nich przeciwstawiała się równouprawnieniu dysydentów. Wówczas Repnin kazał wywieźć w głąb Rosji (do Kaługi, gdzie przebywali 5 lat) biskupów K. Sołtyka i J.A. Załuskiego, hetmana W. Rzewuskiego i jego syna, Seweryna. Ostatecznie przywrócono prawa polityczne dysydentom, lecz uznano katolicyzm za religię panującą. W sprawach ustrojowych przyjęto tzw. prawa kardynalne (niezmienne) poddane gwarancji rosyjskiej. Do tych praw zaliczono: wolną elekcję, liberum veto, prawo wypowiedzenia posłuszeństwa królowi, monopol własności ziemi.

Niezadowoleni magnaci, wykorzystując przywiązanie do religii (na którą dokonano „zamachu”) i – w związku z działalnością Repnina depczącą godność narodową zawiązali 29 lutego 1768 r. konfederację w Barze na Podolu. Konfederaci głosili potrzebę walki w obronie religii, wolności szlacheckich i niezależności państwa, a zarazem przeciw królowi. Na czele konfederacji stanęli: Józef Pułaski (ojciec Kazimierza), oraz Adam i Michał Krasińscy. Obóz konfederacki nie był spójny wewnętrznie. Brak było jednolitego dowództwa, a wartość bojowa oddziałów konfederackich była na ogół niska. 31.X.1769 r. w Białej na Śląsku zawiązano „Generalność” konfederacji, czyli jej dowództwo. Marszałkiem koronnym konfederacji został Michał Krasiński, zaś litewskim Michał Pac. Konfederaci mieli poparcie Francji, która świadczyła pewną pomoc finansową, dawała broń, a nawet dostarczała instruktorów (np. gen. Charles Dumouriez), Turcja, korzystając z osłabienia Ro-

sji, wypowiedziała jej w 1768 r. wojnę (tzw. wojna polska), Austria zaś przymykała oczy na chroniące się na jej terytorium oddziały konfederackie, oraz ich dowództwo – Generalność.

Ogłoszenie przez konfederatów detronizacji króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (27.X.1770r.) oznaczało dalszą eskalację konfliktu wewnętrznego². Rzeczpospolita pogrążała się chaosie. Kompromitacją barzan zakończyła się nieudana próba porwania króla w listopadzie 1771 r. „Zamach ten nie podobał się powszechnie i wywołał zmianę nastrojów wobec Konfederacji. Wolno było konfederatom anarchizować kraj, pogrążać państwo w bezsile, ale nie wolno było zachowywać się jak świnie i do króla mówić: „ty”. Od tej chwili autorytet konfederatów zaczyna gwałtownie spadać”.

Caryca Katarzyna II wobec oporu konfederatów zdała sobie sprawę, że nie jest w stanie utrzymać wpływów w całej Rzeczpospolitej i dlatego zgodziła się na jej rozbiór przy współudziale Prus i Austrii, która już w 1769 r. zajęła Spisz, a w 1770 r. dodatkowo starostwa czorsztyńskie, nowotarskie i sądeckie. W ten sposób Austria uczyniła pierwszy krok w kierunku rozbioru Polski.

Wiosną 1772 r. upadły ostatnie bastiony konfederackie: Lancokorona, Częstochowa i Tyniec. Niepowodzeniem zakończyło się również powstanie hetmana M.Ogińskiego na Litwie, skierowane przeciw Rosji, a stłumione przez gen. Suworowa.

Podkarpacie bezpośrednio graniczące z Austrią stanowiło doskonały teren operacyjny dla konfederatów. 6 lipca 1768 r. w obozie pod Sieniawą koło Rymanowa zawiązano konfederację Ziemi Sanockiej, marszałkiem konfederackim obrano Jakuba Bronickiego, właściciela Nowotańca. W zjeździe szlachty sanockiej i dukielskiej wzięło udział ok. 6000 ludzi. Po klęskach w początkowej fazie konfederacji, księżę Marcin Lubomirski, jeden z przywódców konfederatów małopolskich, jako pierwszy wśród barzan wznowił działalność, wzywając do oporu z obozu pod Gorlicami.

6 kwietnia 1769 r. na polach między Miejscem Piastowym a Rogami koło Krosna doszło do bitwy z Rosjanami, w której

² Konfederaci bezskutecznie próbowali zjednać dla swej sprawy syna Augusta III Sasa, królewicza polskiego Karola Krystiana Wettyna, któremu planowano oddać koronę polską.



*Zniszczona mogiła
ofiar rabacji
galicyjskiej w 1846
roku na cmentarzu
w Brzezinach.*

towisk oraz z Ustrzyk Dolnych i z Ustianowej. Wymienione grupy spotkały się w Uhercach licząc łącznie 180 ludzi. Duże problemy z formowaniem oddziału miał Brześciański, głównie za sprawą wrogo nastawionych chłopów. Bułharyn połączył się z jego oddziałem, a następnie przejął dowództwo nadpołączonymi siłami. Po uporządkowaniu oddziałów powstańczych w Lesku odebrano od wszystkich przysięgę „na rewolucję społeczną” i wyruszo-
no dalej w sile 200 ludzi. Ruszając na Sanok powstańcy rozpra-
wili się z nękającymi ich chłopami ze Stefkowej. Oddział dowo-
dzony przez majora Bułharyna dotarł do wsi Zahutyń pod Sano-
kiem, po drodze rozbrajając placówki straży skarbowej. Tutaj
czekał na kolejne siły powstańcze, które jednak nie nadeszły.
Kurier wysłany do Wzdowa przyniósł złe wieści: oddział Osta-
szewskiego nie zebrał się.

W tej sytuacji atak na Sanok nie miał szans na powodzenie, tym bardziej, że nie powiódł się umówiony sygnał dla zsynchronizowania ataku (podpalenie chałup po dwu stronach Sanoka). Siły powstańcze były zbyt szczupłe, aby mogły zdobyć to miasto. Sytuacja Powstania stawała się dramatyczna. Wobec słabych sił powstańczych i nieprzychylniej postawy chłopów, powstańcy zaczęli się cofać, a wielu ze szlachty zbiegło już po drodze. Wycofującym się utrudniały odwrót nowe oddziały chłopskie, toteż chcąc sobie oczyścić drogę zaczęli oni strzelać do chłopów. W Stężnicy oddział napotkał wielką grupę chłopów z tejże wsi oraz z Żerenicy, Zachorowiec i spod Baligrodu i stoczył z nimi zwycięską bitwę, która jednak nie mogła zmienić ogólnej sytuacji.

Jerzy Bułharyn z grupką 20 zbrojnych powrócił 22 lutego do Cisnej, ostrzeliwując się po drodze wrogo nastawionemu chłopstwu, po czym przekroczył granicę węgierską. Wtedy też spotkał oddział powstańczy maszerujący od strony Słowacji, który wiózł na trzech saniach dużą ilość amunicji, prochu i ołowiu. Oddział ten na samej granicy porzucił sztandar z orłem i rozwinął inny z napisem „Wolność ludom”. Bułharyn bardzo długo musiał namawiać niedoszłych powstańców do rozproszenia się, tłumacząc, że powstanie upadło. Zdarzenie to miało miejsce jak pisze M. Tyrowicz „po drugiej stronie Przełęczy Przysłupieckiej, niedaleko wsi Polany i Staryni”. Sam Bułharyn zemścił się za niepowodzenie powstańcze na granicznym słupie, zwalając z niego orła cesarskiego. Tak zakończyły się działania zbrojne w ramach Powstania 1846 r. na terenie Bieszczadów.

Rewolucja 1848 roku w Bieszczadach

Wrzenie rewolucyjne jakie ogarnęło Europę w latach 1848–1849 przeszło do historii pod nazwą Wiosny Ludów. Rewolucję zwiastowały ważne wydarzenia polityczne w Europie, a szczególnie Powstanie Krakowskie 1846 r. i wojna domowa w Szwajcarii (1847r.), która trwała ledwie trzy tygodnie i zakończyła się klęską sił popieranых przez Święte Przymierze. Pierwszy wybuch rewolucyjny nastąpił w styczniu 1848 r. we Włoszech, w



Leon Sapieha

P.S.

Leon Sapieha schronił się w zaborze austriackim po udziale w Powstaniu Listopadowym. Zwolennik pracy organicznej. Założyciel Szkoły Rolniczej w Dublanach. Prezesował licznym instytucjom gospodarczym, m.in. Towarzystwu Kredytowemu Ziemijskiemu i Galicyjskiej Kasie Oszczędności. Interesował się budową kolei. Marszałek Sejmu Krajowego w latach 1861–1875. Pozostawił po sobie taką oto opinię: „Niesłychanie dumny, nienawidził całej nowej arystokracji z Gołuchowskimi na czele, nie mógł znosić Mierów, Baworowskich, Badenich, Borkowskich itp., chętnie się też wdawał z demokracją i tak zwaną „inteligencją”, bo demokraci nisko mu się kłaniali i uważali sobie za zaszczyt, że z nimi obcuje”.

We Lwowie funkcjonował Sejm Krajowy, język polski był językiem urzędowym, w Wiedniu utworzono w 1871 r. ministerstwo dla Galicji, którego pierwszym szefem został K. Grocholski. Język polski przywrócono w szkolnictwie, w tym również na Uniwersytetach: Jagiellońskim i Lwowskim oraz w lwowskiej Akademii Technicznej. Namiestnikiem Galicji od 1867 r. mógł być tylko Polak.

Konserwatyści galicyjscy za swą politykę lojalności wobec tronu otrzymali nie tylko pełnię władzy w Galicji, lecz mieli możliwość piastowania wysokich godności państwowych w Wiedniu. Poza Węgrami i Niemcami jedynie Polakom udało się osiągnąć stanowisko premiera. Stanowisko to piastowali: Agenor Gołuchowski (1860 r.), Alfred Potocki (1871 r.), Kazimierz Badeni (1895–1897 r.). Ministrami skarbu monarchii byli: Julian Dunajewski, Leon Biliński, Seweryn Kniaźołucki, Waclaw Zaleski. Ministrem wyznań i oświaty był Stanisław Poray–Madeyski, a Stanisław Głabiński ministrem kolei. W latach 1895–1906 ministrem spraw zagranicznych Austro–Węgier był Agenor Gołuchowski junior, syn trzykrotnego namiestnika Galicji, premiera Austrii. Jak widać, pod koniec XIX w. Polacy w monarchii Habsburgów osiągnęli mocną pozycję polityczną, a jeśli dodamy do tego zdyscyplinowanie Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim, które niemal jako dogmat uznawało konieczność popierania polityki Wiednia, to otrzymamy obraz przedstawiający Polaków jako realną siłę polityczną w państwie Franciszka Józefa I. Pozostałe zaborcy nie mogły nawet marzyć o podobnej sytuacji. Ciężar walki o zachowanie bytu narodowego przesunął się do Galicji, wcześniej mając swe centrum w zaborze rosyjskim. Galicja ze swą autonomią stanowiła jedyny obszar, gdzie w miarę swobodnie rozwijało się życie narodowe Polaków. Dlatego mogło się wydawać, że w przyszłości zabór ten odegra rolę polskiego Piemontu.

P.S.

Pomiędzy wielkimi rodami arystokratycznymi jak i politykami polskimi z Galicji było wiele animozji i wręcz niechęci. Kazimierz Chłędowski zanotował: „Duma Gołuchowskich nie mało musiała cierpieć z powodu lekceważenia, jakie im okazywała z umysłu dawna rodowa, polska arystokracja. Potoccy, Lubomirscy, Sapiehowie urządzali formalny bojkot aby Gołuchowskich nie zapraszać, towarzysko

W Lisku (Lesku) dotychczasowa szkoła 1 sierpnia 1899 r. została rozdzielona na męską i żeńską. Kierownikiem szkoły żeńskiej (pięć klas) został Jan Barna, zaś szkoły męskiej (pięć klas) Józef Decker. Przed wybuchem I wojny światowej Lisko (Lesko) posiadało dwie szkoły 6-klasowe: męską i żeńską.

Ważną rolę w krzewieniu oświaty na terenie powiatu liskiego odegrało Towarzystwo Szkoły Ludowej (TSL). Pierwsze próby powołania TSL w Lisku pojawiły się w 1895 r., jednak organizacja ta powstała trzy lata później. Pierwszym prezesem Koła została Maria Moszczeńska. W stosunkowo krótkim czasie uruchomiono bibliotekę, do czego w dużej mierze przyczynił się Ferdynand Moszczeński. Dzięki niemu Koło otrzymało pewną ilość książek ze Lwowa. Biblioteka liska zaopatrywała także okoliczne wsie w książki w tzw. bibliotekach ruchomych, z których pierwsza powstała w Średniej Wsi. Dużym osiągnięciem było stworzenie w ciągu dziewięciu lat trzech szkół prywatnych TSL w Bezmiechowie Dolnej, Polanie i Łobozewie. W 1907 r. prezesem Koła w Lisku został wybrany Aleksander Zakliczyński. Uruchomiono szkołę TSL w Hoczwi, utrzymywano szkoły prywatne w Wołkowyi i Solinie, które zostały zorganizowane w 1912 r. Do wybuchu I wojny światowej koła TSL powstały w Baligrodzie, Lutowiskach i Ustrzykach Dolnych.

Etatowa 6-klasowa szkoła miejska w Lisku (obecnie Lesko)

Nauczyciel kierujący – Ochęduszek Marceli

Katecheci – Perenc Karol, ks. wyznania rzymsko-katolickiego,

Winnicki Roman, ks. wyzn. greko-katolickiego

Nauczyciel religii mojżeszowej – Gluckstern Jankel Ber

Nauczyciele:

Tympański Antoni

Ochęduszek Gizela

Łańcucki Leopold

Trojan Władysław st. w Dublanach

Szydłowski Franciszek – nadetatowy

Hanka Jan – nadet.

Sadowski Stanisław – nadet.

powanie prorosyjskie). Politycy polscy w Galicji wskazywali na niebezpieczeństwo działań moskalofilów nie tylko dla Polaków, ale dla wszystkich Słowian zamieszkujących monarchię Habsburgów: „wojna ta zdradza usiłowanie, którego końcem będzie ujarznienie w imię panslawizmu wszystkich krajów słowiańskich”, pisali w adresie do Tronu. W podobnym tonie pisał d'Abancourt, który wydał broszurę „Ostrożnie z ogniem” wydaną we Lwowie w 1877 roku pod pseudonimem „Strażnika Narodowego”, w której przeciwstawiał się intrygom moskalofilów. Problem Rusinów w Galicji dostrzegali zarówno rządzący krajem konserwatyści jak i demokraci. Szczególnie był on widoczny w Galicji Wschodniej, gdzie większość mieszkańców stanowili właśnie Rusini.

W latach 1876–1882, zdając sobie sprawę ze znaczenia kolei dla kraju, podejmował starania z jednej strony o koncesje na budowę linii drugorzędnych w Galicji, z drugiej o zorganizowanie konsorcjów polskich, co jednak przedstawiało duże trudności.

Dotknięty głuchotą w ostatnich latach życia, usunął się w zacisze domowe i pisał pamiętniki. Zmarł w Bolechowie 22 kwietnia 1892 roku.

Listopadowe dni 1918 roku w powiecie leskim

Koniec pierwszej wojny światowej oznaczał kształtowanie się nowej mapy Europy. Klęska państw centralnych i rewolucja w Rosji oznaczały wolność dla wielu narodów. Rozpad wielonarodowej monarchii Habsburgów stwarzał dogodną sytuację dla Polaków i Ukraińców w ich dążeniu do uzyskania własnej państwowości. Powstanie Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej powodowało, że Ukraińcy zaczęli domagać się przyłączenia terenów m.in. powiatu leskiego do tego państwa.

6 listopada 1918 r. zorganizowano w Lesku wiec z udziałem około 200 Ukraińców. Przemawiający na nim były poseł do parlamentu austriackiego – Staruch z Bereźnicy Wyznej wezwał obecnych do walki o wolną Ukrainę. Powołano do życia Ukraińską Powiatową Radę Narodową, jej organizatorem był greckokatolicki proboszcz

wilną, policję i siły zbrojne. Prosząc o pomoc zwracano szczególną uwagę na potrzebę obsadzenia powiatu regularnymi oddziałami wojska¹⁶, ponadto mianowanie komisarza powiatowego i przeprowadzenie werbunku. Wkrótce przybył z Sanoka oddział wojska pod dowództwem Jędrzejewskiego. Ukraińskie władze cywilne i milicja uciekły z miasta. Polacy natychmiast przystąpili do organizowania własnej milicji w mieście, której dowódcą został Filip Votruby. Ustąpienie Ukraińców z miasta umożliwiło przeprowadzenie mobilizacji. Powstała tzw. leska kompania etatowa licząca 113 żołnierzy. Jej dowódcą został Kazimierz Oborski.

W grudniu 1918 r. połowę kompanii wysłano do walki o Baligród opanowany w tym czasie przez Ukraińców. Natarcie na miasteczko nie powiodło się. Baligród został zdobyty po ciężkich walkach dopiero pod koniec stycznia 1919 r. Starcia polsko-ukraińskie miały też miejsce m.in. w Teleśnicy Oszwarowej, Maniowie, Ustrzykach Dolnych.

20 maja 1919 r. w wyniku ofensywy wojsk polskich, siły ukraińskie uległy rozproszeniu, część z nich wycofała się na stronę słowacką gdzie zostały rozbrojone.

W powiecie leskim zapanował spokój i obszar ten znalazł się w granicach odrodzonego państwa polskiego.

Walki polsko-ukraińskie rozpoczęte 1 listopada 1918 r. we Lwowie, zakończyły się wyparciem oddziałów ukraińskich za Zbrucz i faktycznym przyłączeniem Galicji Wschodniej do Polski już w sierpniu 1919 r.¹⁷

¹⁶ Siła armii polskiej na dzień 11 listopada 1918 r. przedstawiała się następująco: w Warszawie i jej okolicy „Polskie Siły Zbrojne” podległe Radzie Regencyjnej – 9 373 ludzi; w zasięgu władzy rządu lubelskiego na terenie dawnej okupacji austriackiej – 11 500 ludzi, dywizjon jazdy dawnego korpusu Dowbór-Muśnickiego – 150 ludzi; w Galicji wojsko podległe Polskiej Komisji Likwidacyjnej – 8 500 ludzi. Razem było ich 29 543.

¹⁷ Rada Najwyższa upoważniła Polskę (25 czerwca 1919 r.) do zajęcia kraju po Zbrucz. W ten sposób cała Galicja dostała się pod władzę polską. Zyskała też w ten sposób Polska bezpośrednią granicę z Rumunią, z którą łączyły ją wspólne interesy. Wojska rumuńskie zajęły częściowo także niektóre powiaty galicyjskie, lojalnie jednak później z nich ustąpiły. Jako granicę między Polską a Rumunią przyjęto dawną granicę między Galicją a Bukowiną.

Republika Komańczańska

(Republika Wisłocka)

Rewolucja w Rosji, klęska państw centralnych w I wojnie światowej, stały się sygnałem dla narodów Europy Środkowo-Wschodniej do walki o niepodległość. Wśród tych narodów byli Ukraińcy.

W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. w wyniku uchwały dokonanej przez Ukraińską Radę Narodową została utworzona Zachodnioukraińska Republika Ludowa (ZURL). Po stronie Ukraińców opowiedzieli się podkarpaccy Łemkowie z tzw. Łemkowszczyzny wschodniej. 4 listopada 1918 r. w Wisłoku Wielkim został zwołany wiec, którego inicjatorami byli: greckokatolicki proboszcz Wisłoka Wielkiego, ks. Pantelejmon Szpyłka oraz proboszcz Wisłoka Niżnego, ks. Mychajło Tesla. Na wiecu utworzono Ukraińską Radę Narodową dla powiatu sanockiego, za siedzibę Rady obrano początkowo Wisłok Wielki. W trakcie zebrania publicznie odczytano zamieszczoną w ukraińskiej gazecie „Dil” odezwę Ukraińskiej Rady Narodowej we Lwowie, proklamującą powstanie ZURL.

5 listopada podczas wiejskiego spotkania w Wisłoku Niżnym uczestniczyło 70 przedstawicieli okolicznych wsi, tego samego dnia wybrano skład tzw. Rady Wisłockiej, która do końca 1918 r. objęła ponad 35 wsi powiatu sanockiego (niektóre źródła podają liczbę ok. 30 wsi). Dzień 5 listopada 1918 r. uznaje się za początek Republiki Komańczańskiej (Rep. Wisłockiej), która zgłosiła akces do Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Prezydentem Republiki Komańczańskiej został Andrij Kyr. Postanowiono utworzyć milicję na zasadzie pospolitego ruszenia. Każde gospodarstwo miało dać 1 mężczyznę, a dla utrzymania tej formacji nałożono podatek na Żydów.

Głównym ośrodkiem ruchu bardzo szybko stała się Komańcza, stąd w literaturze przedmiotu przyjęła się nazwa „Republiki Komańczańskiej”. Władze Republiki wysłały delegatów do władz ukraińskich w Stryju chcąc się im podporządkować i szukając u nich pomocy. Podobne działania podjęto w Baligródzie i Ustrzy-

a mój to niby dziad przybiegł, a za nim przybiegła i Tańczyna dziecina, co ją ludzie we wsi nazywali „tatarską sierotką”, bo Bóg ją cudem zachował. Jak ludzie zobaczyli Tańkę, a przy niej tatarską sierotkę, poczęli się cieszyć i płakać, i modlić pod cerkwią a pytać o wszystko. Marynka mówiła: „Wszak ci mówiłam, że Bóg nas z tej biedy wybawi i że krew twoja do ciebie się rzuci”. Tańka nie słuchała tego, tylko przygarnęła dziecko serdecznie do siebie i upadła na progu przed cerkwią. Marynka też tak samo krzyżem leżała. Ksiądz Michał, pomodliwszy się, przeczytał nad ich głowami ewangelię świętą i kazał im powstać.

Obie kobiety straszny jakiś lęk już całe życie miały – nie rozłączały się też z sobą więcej i obie pomarły w nim. Naprzód Marynka, a potem Tańka. Otóż to straszne było dziwo, co się przez całe życie z nimi działo. Póki dzień, to jeszcze pół biedy, lecz kiedy noc się zbliżała, to trzęsło coś nimi i chodziło coś po nich. Płakały i jedna tuliła się do drugiej, a dziwnie coś przepowiadały sobie, tak, że je człek ani to zrozumieć, ani to pocieszyć nie mógł. Znać Tatarki czarami za nimi rzuciły, że je już tak do śmierci trapiło. Marynka umarła wprzód, ale moja baba żyła jeszcze długo i do śmierci nam wszystkim, a nawet jeszcze dzieciom moim przepowiadała: „Dziatki moje, jeżeliby jeszcze kiedy Tatarzy do was wpadli, to raczej śmierć sobie zróbcie, nóż w sobie utopcie, w ogień, w wodę skoczcie, ale nigdy tej krwi swojej pogańskiej wierze w ręce nie oddajcie!”

Źródła

- F. K d'Abancourt, *Era konstytucyjna austro-węgierskiej monarchii od 1848 do 1881 r.*, Kraków 1881 r.
- H.d'Abancourt, *d'Abancourt de Franqueville Franciszek Ksawery (1815–1892)*, PSB, T.I. Kraków 1935 r.
- T. Ambrożewicz, *Urządzenie wnętrza mieszkalnego chałupy bojkowskiej w dorzeczu Sanu i Solinki w latach 1914–1965*, [w] *Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*, nr 5, 1967 r.
- A. Bajorek, *Lesko miasto mojej młodości*, Kraków 1974 r.
- Z. Branach, *Mit ojców założycieli*, Toruń 2005 r.
- J. Budziak, *Dzieje Leska 1772–1918*, Lesko–Wiedeń–Kraków 1995 r.
- J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996 r.
- G. Bukowski, Cz.Partacz, B.Polak, *Wojna polsko-ukraińska 1918–1919*, Koszalin–Warszawa 1994 r.
- J. Buszko, *Historia Polski 1864–1948*, Warszawa 1988 r.
- T. Bereza, *Geneza oraz budowa Przemyskiego i Rawkoruskiego–Rejonów Umocnionych Linii Mołotowa*, [w] *GALICJA 1–2*, Przemyśl 2001r.
- M. Czuła, *Niedola szkolna małorolnego chłopca 1895–1900* [w] *Galiczyjskie wspomnienia szkolne*, wstępem i przypisami opatrzył Antoni Knot. Kraków 1955r.
- N. Davies, *Boże Igrzysko. Historia Polski*, T. II, Kraków 1992r. – *Orzeł Biały – Czerwona Gwiazda*, Kraków 2006 r.
- Do P.T. Towarzystwa „Elektrownia Okręgowa na Sanie” Spółka akcyjna w Warszawie*, Lisko 1923 r.
- A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995 r.
- J. Falkowski, B. Pasznycki, *Na pograniczu łemkowski-bojkowskim*, Lwów 1935 r.
- A. Fastnacht, *Osadnictwo Ziemi Sanockiej w latach 1340–1650*, Wrocław 1962r.
- A. Fastnacht, *Dzieła wybrane*, cz. 2., Brzozów–Wzdów–Rzeszów 1998 r.
- Z. Frasz, *Galicja*, Wrocław 2000 r. – *Demokraci w życiu politycznym Galicji w latach 1848–1873*, Wrocław 1997r.
- Galicja od pierwszego rozbioru do Wiosny Ludów 1772–1848 r.* Wybór tekstów źródłowych. Opracował i wstępem poprzedził M. Tyrowicz. Kraków–Wrocław 1956r.

Polski z 1772 roku (przedrozbiorowej), które Polska już posiada lub odzyska od Rosji drogą orężną lub dyplomatyczną.

IV

Rząd Ukraiński zobowiązuje się nie zawierać żadnych umów międzynarodowych skierowanych przeciwko Polsce, do tego samego zobowiązuje się Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wobec Ukraińskiej Republiki Ludowej.

V

Prawa narodowo-kulturalne, jakie Rząd Polski zabezpieczy obywatelom narodowości ukraińskiej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, będą w nie mniejszym stopniu zabezpieczone obywatelom narodowości polskiej w granicach Ukraińskiej Republiki Ludowej i odwrotnie.

VI

Zostają zawarte umowy ekonomiczno-handlowe między Rzeczpospolitą Polską i Ukraińską Republiką Ludową.

Sprawa agrarna na Ukrainie będzie rozwiązana przez konstytuantę. Do chwili zwołania konstytuanty prawne stanowisko właścicieli ziemskich polskiej narodowości na Ukrainie określa się na zasadzie specjalnego porozumienia między Rzeczpospolitą Polską a Ukraińską Republiką Ludową.

VII

Zostanie zawarta konwencja wojskowa, która stanowi część integralną niniejszej umowy.[...].

Kierownik Ministerstwa
Spraw Zagranicznych
UNR
Andrzej Lewicki

Kierownik Ministerstwa
Spraw Zagranicznych
Rzeczypospolitej Polskiej
Jan Dąbski

Spis treści

Bieszczadzkie dygresje (Bartłomiej Kierzkowski)	5
Początki osadnictwa w Bieszczadach	8
Osadnictwo w Bieszczadach na przykładzie wsi Myczkowce ...	10
Wykaz wsi bieszczadzkich na prawie wołoskim	17
Chata – zagrody z okolic Bóbrki, Soliny, Myczkowiec, Zwierzynia	20
Konfederacja barska na Podkarpaciu	21
Roku pamiętnego A.D.1846 r. w Bieszczadach	26
Rewolucja 1848 roku w Bieszczadach	32
Jak kolej ominęła Lesko	39
Serce moje zostaje z Wami, czyli jak to Franciszek Józef wizytował Łupków	43
Zanim wybuchła I wojna Szkoły pospolite ludowe w powiecie liskim w przededniu wybuchu I wojny światowej	48
Zapomniany demokracja z Leska	53
Listopadowe dni 1918 roku w powiecie liskim	59
Republika Komańczańska	62
Ukraińskie aspiracje narodowe w latach 1917–1920	65
„Powstanie leskie”	71
Armia ze słowackiej strony w Bieszczadach	80
Linia Mołotowa w Bieszczadach	84
OUN–UPA w Bieszczadach	93
KORA	106
Najstarsza szkoła średnia w Bieszczadach	114
Zmiana granicy	123
Prymas Wyszyński w Komańczy	125
Zielone wzgórza nad Soliną	134
Sierpniowa jutrzienka.Porozumienia rzeszowsko–ustrzyckie ...	143
Bieszczadzkie kadry ... filmowe	149
Opowieści i bajania ludowe	158
Źródła	174
Aneksy	179

